

Międzyszkolny Konkurs Literacki

„Szekspir z podstawówki”

- imię i nazwisko autora, klasa: Maja Zakrzewska, 7c
- imię i nazwisko nauczyciela/opiekuna: Magdalena Kryger

Zaklinacz roślin

Motto:

To, co zdobyliśmy z największym trudem, najbardziej kochamy.

Miejsce akcji: łąka niedaleko domostw wiejskich

Bohaterowie: Cezary, starsza pani, Bartek, Wojtek, Drzewo Pomarańczowe

Cezary siedzi przy stole, wpatrując się w Drzewo Pomarańczowe, słuchając dźwięków zabawy i rozmów ludzi.

Starsza pani

Cezary! Tutaj jesteś, cały czas cię szukałam. Chciałabym z tobą chwilę porozmawiać.

Cezary

Rozumiem.

wstaje

Co chce mi pani powiedzieć?

Starsza pani

Wiesz, że wszystkim ze wsi jest bardzo smutno z powodu twojego wyjazdu. Byłeś bardzo ważny dla nas, tak jakbyś był członkiem naszej rodziny. Twój dar wszystkim nam się przydał, byłeś zawsze bardzo pracowity i uczynny.

zamyślona przywołuje wspomnienia

Pamiętam, gdy byłeś małym chłopcem, biegałeś z innymi na podwórku! Teraz jesteś już prawie dorosły. Czas tak szybko leci! Wierzę, że osiągniesz sukces na swojej nowej drodze życia. Twoja moc rozmawiania z roślinami i ich rozumienia na pewno przyda się nie tylko w kraju, zapewne odniesiesz sukces na całym świecie. Będziesz pewnie kiedyś bogaczem. Tu każdy rozumie twój wybór. Nigdy nie zapomnimy o tobie i twojej pomocy.

Cezary

Dziękuję pani za ciepłe słowa.

uśmiecha się

Na pewno będę również o was wszystkich pamiętał. Bardzo mnie wspieraliście. Szczególnie dziękuję wam za oddanie mi kawałka polany, abym mógł uprawiać Drzewo Pomarańczowe.

Starsza pani

A ty zawsze o tym jednym Drzewie! Czasem się zdaje, że jest ona twoją jedyną przyjaciółką, a przecież są jeszcze koledzy... Jak oni tolerują twoje ciągłe gadanie o tym samym?

czochra włosy Cezaremu

W każdym razie, ja już ci nie będę przeszkadzać. Ciesz się swoją imprezą pożegnalną.

odchodzi

Z oddali słyhać krzyki dwóch chłopaków.

Cezary

Bartek? Wojtek? Tu jestem!

wyciąga rękę w górę

Wojtek

No cześć! Dobrze się bawisz na swojej imprezie?

Cezary

Jest... nieźle. Bardzo głośno, dużo śmiechu, ale to chyba dobrze.

Bartek

Musisz czasem wyjść do ludzi. Często siedzisz w domu, a podobno kochasz naturę.

Cezary

Przecież często wychodzę! Na zlecenia od ludzi, na spacer, do sklepu i do moich roślin!

Bartek

To twój czuły punkt, że się tak bulwersujesz?

parska śmiechem

Cezary

Niee...

Wojtek

Wiesz co? Wyglądasz, jakbyś wcale tutaj nikogo nie lubił.

uśmiecha się

Cezary

przez chwilę zaskoczony stoi w bezruchu

Przecież wiesz, że wszyscy tutaj są mi bardzo bliscy.

Wojtek

Bierzesz dziś wszystko na poważnie. Stresujesz się wyjazdem do miasta?

Cezary

Nie za bardzo. Zaplanowałem, gdzie będę mieszkał przez jakiś czas, aby móc hodować rośliny także w mieście. Moje kuzynostwo przez jakiś czas zapewni mi mieszkanie, ale pewnie i tak po krótkim okresie poproszą, abym pozostał u nich na dłużej. Oni już tacy są. Wiem, że lepiej byłoby zostać na wsi, ale...

Bartek

Nie, nie, nie! Co ty mówisz? Dobrze, że próbujesz w życiu nowych rzeczy, a na wsi jest nudno. Większość z nas pewnie od razu po osiemnastce się stąd wyniesie. Mimo wszystko czasem jest tu śmiesznie. Czy pamiętasz, jak sąsiadom wszystkie ubrania, które powiesili na balkonie w lato, zwiął wiatr i wpadły do rzeki?

Cezary

Tego nie da się zapomnieć.

zaczyna się śmiać

Wojtek

siada

Jesteś szczęściarzem.

Cezary

O! Dlaczego?

Wojtek

Każdy cię tutaj szanuje. A będziesz pewnie jeszcze popularny na całym świecie! Tylu ludzi chce mieć podobną okazję. Więc skoro odchodzisz od nas, nie zaprzepaść szansy, jaka ci się nadarzyła.

Cezary

Taki właśnie mam plan. Ale wiesz co? Wolałbym, by mnie szanowali za moją osobowość, a nie dlatego, że umiem mówić z roślinami.

Bartek

Chłopie, każdy cię uwielbia. Nie ważne, czy gadasz z chwastami, czy nie! Twoja umiejętność to po prostu... dodatkowa zaleta.

Cezary

Myślisz? Każdy, z kim rozmawiałem, skupiał się na moim talencie i...

Wojtek

To Drzewo ci coś na opowiadało?

Cezary

Co? Chodzi ci o Pomarańczę?

Wojtek

Tak! Dziś wyjątkowo nie mówisz na jej temat. A przynajmniej nie w naszej obecności. Ale zawsze zaprzęta twoje myśli i pewnie mówi, że powinieneś się od wszystkich odciąć.

Cezary

Przesadzasz! Po prostu lubi mnie za to, kim jestem. Nigdy nic o was nie mówi!
Mamy ważniejsze rzeczy do obgadywania niż wy. To tylko moja sprawa, że
lubię spędzać z nią czas. I tylko i wyłącznie moja decyzja.

Wojtek

Dobra, dobra, przepraszam za wspomnianie o niej. Po prostu pamiętaj, że jest
też wiele innych rzeczy, spraw i ludzi niż to Drzewo.

Cezary

Nie zrozumiesz mnie, ale jasne.

Wojtek

Jak możesz tak mówić, skoro nawet nie tłumaczysz, o co ci chodzi?!

Cezary

Bo tobie zdobywanie znajomych przychodzi niezwykle łatwo!

Wojtek

Nie mam zielonego pojęcia, o czym mówisz, ale wiesz co? Nie chcę się kłócić
przed twoim wyjazdem! I poza tym nie chcę, by ludzie wokół nas się pytali,
co między nami zaszło. Dajmy sobie ochłonąć.

odchodzi

Gdy się uspokoiimy, to pogadamy.

Cezary

wzdycha

To nie miało wcale tak wyjść.

Bartek

Ej, przecież wasze sprzeczki nie będą trwać wiecznie.

przez chwilę milczy

Wiesz co? Pójdę zobaczyć, co u niego. Może już się uspokoił.

odchodzi

Cezary

Ta... jasne.

Po kilku godzinach.

Cezary

Naprawdę nie wiem, co mogę zrobić, aby jakoś się poukładać...

patrzy w gwieździste niebo, opierając się o Drzewo

Drzewo Pomarańczowe

Myślę, że musisz albo dokonać wyboru – oni lub ja albo spróbować ich do mnie przekonać.

Cezary

Dokonać wyboru?

Drzewo Pomarańczowe

Skoro powodem większości waszych kłótni jestem właśnie ja, możesz się ode mnie całkowicie odseparować. Będę na ciebie zła, ale też i szczęśliwa, jeśli tak zrobisz. To w końcu ty mnie nauczyłeś, że jeżeli się kogoś lubi, akceptuje się jego szczęście. Możesz też wybrać mnie. Myślę, że jestem świetnym Drzewem. Mimo wszystko decyzja należy do ciebie.

Cezary

przechodzi go dreszcz

Łał, chyba jednak zdecyduję się przedstawić im ciebie. Chociaż... Próbowałem już kilka razy. Nigdy nie chcieli.

Drzewo Pomarańczowe

Może byli... zazdrośni?

Cezary

Co?

Drzewo Pomarańczowe

Uznali po prostu, że jeżeli nie będą chcieli mnie poznać, zostawisz mnie dla nich, bo skoro oni nie lubią mnie, głupio by było, gdybyś dalej ze mną rozmawiał.

Cezary

Może to ma sens? Jesteś bardzo mądrym Drzewem.

Drzewo Pomarańczowe

Dziękuję ci.

Cezary

Mimo wszystko... Boję się, że to nie wyjdzie.

Drzewo Pomarańczowe

To?

Cezary

Wybór, wybór. Ty i moi przyjaciele to mimo wszystko moje dwie najważniejsze wartości w życiu. Oddałbym wszystko za was. Za was razem. I za dar. Dar też. Spójrz wokół, na ludzi. Ot, tam. Siedzą, bawią się, żegnają mnie. A przecież kiedyś patrzyli nieufnie, nie wierzyli, że rozmawiam z roślinami i że one mnie słuchają. Ileż drwin, złościwości doświadczyłem nie raz. Dopiero, gdy uznali, że im pomogłem, docenili mój dar.

uśmiecha się sam do siebie

Wiesz, co jest zabawne? Przypominają mi rośliny. Moje rośliny.

milknie i spogląda przed siebie

po dłuższej pauzie

A chłopaki? Oni długo, długo nie wierzyli w mój dar, a mimo wszystko to na ich uznaniu zależało mi najbardziej. Na akceptacji i szacunku. I wreszcie się udało. Po długich latach, gdy w końcu ich do siebie przekonałem, zrozumiałem, że przyjaciół nie mogę stracić.

Drzewo Pomarańczowe

Rozumiem cię. Choć nie, tak naprawdę nie rozumiem, bo nigdy przeżyłam podobnych emocji, ale mów dalej.

Cezary

Chyba nie muszę ci przypominać, jak my się spotkaliśmy. Byłaś samotna mimo tego, że wszyscy cię widzieli od dawna. Współczułem ci. Wiem, jak to jest. Przecież większość mieszkańców wsi mnie podziwiała, a i tak nie miałem z kim rozmawiać. Zdobywanie twojego zaufania też wymagało dużo czasu.

Drzewo Pomarańczowe

Naprawdę? Ja myślałam, że to chwila minęła.

Cezary

Bo dla ciebie czas płynie inaczej. Bez urazy.

Drzewo Pomarańczowe

Rozumiem, nie uraziłeś mnie.

Cezary

Poukładanie siebie jest takie... męczące.

ziewa

Drzewo Pomarańczowe

W takim razie wróć do domu się przespać.

Cezary

Myślę, że lepiej będzie, jeśli zostanę z tobą, na świeżym powietrzu.

zasypia

Kolejnego dnia rano.

Wojtek

Cezary! Ej, Cezary!

Cezary

ziewa

Co jest?

oślepia go światło słońca

Bartek

W końcu się obudziłeś! Nie powinieneś tutaj spać. Myśleliśmy, że jesteś w domu. Wstawaj.

Cezary

Wiecie co? Mam lepszy pomysł. Skorzystajmy z okazji i poznajcie moje Drzewo.